

№ 110.

Kalendarzyk tygodniowy.

Czwart. Św. Zofii Wdowy
Piąt. Św. Jana Nep.
Sob. Św. Paschalisa.
Niedz. Zesłan. D. Św.
Poniedz. Świąteczny.
Wtorek Św. Bernarda.
Środa Św. Wiktora.

Wschód: g. 4 m. 13.
Zachód: g. 7 m. 40.
Dł. dnia: g. 15 m. 27.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocz. " 4 " —
Kwartal. " 2 " —
Miesięcz. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 2 (15) maja 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Łękawskiej;
w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

GENERALNA REPREZENTACJA

Tow. Ubezpieczeń „JAKOR“, w Warszawie
ma zaszczyt zawiadomić, że przedstawicielstwo swe, oraz inkaso na Łódź, Zgierz, Pabjanice, Ozorków i Tomaszów, powierzyła firmie

Edm. Stefanus, W. Wisłocki & Co

Łódź, Cegielniana № 81,

Zdolni Agenci poszukiwani.

575-3-2

Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi o godz. 12.31, 6.44**, 7.12*, 12.43, 3.05*, 6.02**, 7.28.

Przychodzą do Łodzi o godz. 3.09, 5.06, 8.06*, 9.32, 10.25**, 3.52, 5.03, 8.22*, 11.02**.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez przesłania się w Koluśkach.

W niedziele, święta i dni galowe kursują pociągi komunikacji miejscowej: № 22 odchodzi z Łodzi o g. 8 m. 34 rano, przychodzi do Koluśzek o g. 9 m. 38 rano; № 23 odchodzi z Koluśzek o g. 8 m. 48 wieczorem, przychodzi do Łodzi o godz. 10 wieczorem.

Od Administracji.

—0—

Ponieważ kilka numerów od 1-go maja już zostały zupełnie wyczerpane, przeto nie możemy nowoprzybywającym prenumeratom dostarczyć kompletów.

Komunikat urzędowy.

—?—

W «Gazecie Finl.» zamieszczono następujący komunikat urzędowy o rozruchach w mieście Tammerforsie:

«W m. Tammerforsie, tym t. zw. «Manchesterze finlandzkim», liczącym przeszło 30,000 mieszkańców, przeważnie klasy robotniczej, jeszcze dnia 2 kwietnia, gdy się zaczął pobór, zgromadził się w pobliżu gmachu poboru wojskowego tłum ludu, który groźbami pobicia, gwizdaniem i krzykiem powitał przybyłych rekrutów. To samo powtórzyło się d. 3 kwietnia, przyczem tłum, czekający na ulicy, szykował się do rozprawy na pięście z wychodzącymi rekrutami, był wszakże przez policję rozpuśczone.

W ciągu całego dnia zauważyć się dawał po mieście niezwykle ruch niewielkich grup robotników. Około godz. 8 wieczorem ogromny, wielotyśięczny tłum zgromadził się nagle na ulicy wprost mieszkania wiceheradshevdinga Forsbloma; z początku w zwykły w takich razach sposób uczczono go śpiewem za to, że dnia poprzedniego na posiedzeniu urzędu poborowego oświadczył, iż do-

konywanie poboru nie jest oparte na prawie; zaraz po skończeniu pierwszej pieśni (odśpiewano znaną pieśń „Oi maamme“, fiński przekład szwedzkiego „Vårtland“), tłum zaczął krzyżeć, gwizdać i hałasować i, nie bacząc na wielokrotne przelozenia i żądania policmajstra miejscowego, oraz konstablów policyjnych, nie rozchodził się. Wśród okrzyków, według zaświadczenia naocznych świadków, dawało się słyszeć: „Hura!“ „Niech żyje Finlandy!“ „Niech żyją rozruchy!“ itd. W końcu krzyki te zwały się w ryk przeraźliwy, trwający prawie bez przerwy do godz. 2 po północy. Po upływie pewnego czasu tłum ten, złożony przeważnie z robotników, z rekrutami, którzy nie stawali się do poboru, na czele, z krzykiem i śpiewem ruszył na główne ulice miasta, zatrzymując się przed cyrkulami policyjnymi, w których rozbijał okna kamieniami.

Następnie tłum napelniał plac targowy, i tutaj policmajster, wezwawszy straż ogniową, usiłował go rozpuścić. Ponieważ jednak tłum zaczął stawiać energiczny opór nielicznej stosunkowo policji, napadając na jej przedstawicieli i rzucając w nich kamieniami i pustymi butelkami od piwa, i nadto, według zwyczaju, większość była uzbrojona w noże, przeto policmajster nie zdecydował się na akcję straży ogniowej, aby oblewaniem wodą nie rozdrażnić bardziej tłumu i nie pobudzić go do większych rozruchów. Z drugiej znów strony tłum, na widok strażaków, otwarcie groził poszarpaniem węży i popsuciem maszyn, oraz pobiciem strażaków, co wobec znacznej różnicy sił, było bardzo prawdopodobne.

Kiedy zaś potem w tłumie rozeszła się pogłoska, jakoby miało przybyć wojsko koleją, aby zmusić rekrutów do stawienia się, wtedy już około 11 1/2 wieczorem prowodyrowie z krzykiem skierowali zbiegowisko manifestantów na dworzec kolejowy, namawiając do przeszkodzenia wysadzeniu i przybyciu do miasta oczekiwanego wojska. Na dworcu tłum uzbroił się w kamienie, powijmowane z bruku, i trzymając je w rękach, parokrotnie nacierał na policmajstra, tudzież na pieszych i konnych policyjantów, przybyłych za tłumem; na dworcu powybijano szyby. Wreszcie policja z obnażonymi szablami zdołała odeprzeć sprawców zaburzeń i oczyścić nieco plac przed dworcem, ażeby podróżni, przybyli nocnym pociągiem, mogli przejść swobodnie. Gdy przytem tłum się przekonał, że żadne wojsko pociągiem tym nie przybyło, około godz. 12 1/2 zaczął sam rozchodzić się stopniowo.

Nieliczna policja miejska, bezsilna wobec sprawców zaburzeń, zaledwie mogła czuwać nad ochroną życia i mienia osób prywatnych, przyczem niektórzy jej przedstawiciele odnieśli rany od uderzeń kamieniami i butelkami, na szczęście nieznaczne.

D. 4 kwietnia zaburzenia powtórzyły się, ale już w stopniu słabszym i przy mniejszym zbiegowisku. Wieczorem tłum zebrał się znowu na placu targowym i zaczął krzyżeć, potem zaś nastąpiły marsze po ulicach miasta, przyczem popsuło wiele dzwonek przed drzwiami. Od 5-go kwietnia zapanował spokój w mieście.

Przegląd polityczny.

Łódź, 15 maja.

Część starożytnej Kartaginy, położona pomiędzy wielką i małą Syrta w Afryce północnej, wyżyna Barka i żyzne oazy: Gadames, Fezan i Angila, słowem, obszar 16200 mil kwadratowych, zwany obecnie sultanatem Tripolis, od pewnego czasu jest przedmiotem troski dyplomatycznej mocarstw europejskich, dzięki pożądlivości Włoch.

Tripolis należy do posiadłości tureckich i pozostaje pod zarządem gubernatora generalnego, mianowanego przez sułtana.

Gazety włoskie w ostatnich trzech tygodniach gorliwie zajmowały się zamierzonym zajęciem Tripolisu przez wojska włoskie. Taż sama sprawa była przedmiotem obrad w izbie gmin parlamentu angielskiego. Wice-prezydent ministerium spraw zagranicznych lord Cranborne oświadczył jednak, że pomiędzy rządami angielskim i włoskim, nie było rokowań odnośnie do zajęcia przez wojska włoskie sultanatu Tripolis. Nie znaczy to jednak, by sama myśl zajęcia porzuconą została przez rząd włoski. Przeciwnie, opinia publiczna domaga się tego kroku bardzo natargywie i rząd włoski będzie się musiał w tym względzie liczyć z wolą kraju.

Zajęcie Tripolisu jest logicznym następstwem takiejże okupacji Tunisu przez Francję w roku 1882 i stanowi niejako wynagrodzenie Włoch za klęski poniesione w walce z Abisynią. Oprócz tego, nie ulega wątpliwości, że zajęcie Tripolisu przez wojska włoskie nastąpi wskutek porozumienia z Francją, na mocy którego nastąpił rozdział wpływów na morzu Śródziemnym.

Aczkolwiek okupacja Tripolisu narusza istniejący porządek rzeczy w Afryce północnej, mocarstwa pogodzą się z nią łatwo, upatrując w tym kroku zwycięstwo cywilizacji nad barbarzyństwem. Dowodzi tego zresztą zajęcie Tunisu przez Francję, które nie wywołało przecież powikłań dyplomatycznych. W dodatku, cała prawie prasa europejska zamierza okupacji przez Włochy Tripolisu przyjąć życzliwie, życząc Włochom w tym wypadku zupełnego powodzenia.

W samym Tripolisie oddawna już wszystko gotowe do przyjęcia zwierzchnictwa Włoch. Choć w ostatnich tygodniach Wysoka Porta wyprawiała tam kilka oddziałów wojsk, zdaje się nieprawdopodobieństwem, aby wojska włoskie przy okupacji napotkały na zbyt poważny opór.

Bezpośrednim następstwem okupacji Tripolisu przez wojska włoskie byłoby ściślejsze zbliżenie się Włoch do Francji, albowiem bez zgody Francji i pośredniego jej współdziałania krok podobny byłby absolutnie niemożliwym.

Zbliżenie zaś podobne odsunie Włochy od trójprzymierza, które dla nich nie nie zdziałało a dopomóż do zajęcia Tripolisu nie jest w stanie wbrew woli Francji.

Dla ludu włoskiego okupacja Tripolisu stanowi ważny nabytek pod każdym względem. Zamiast szukać szczęścia w oddalony Ameryce,

emigranci włoscy znajdują w pobliżu ojezyny wdzienne pole do pracy, Tripolis bowiem, to kraj bardzo bogaty pod względem skarbów przyrody. Pod zwierzchnictwem Włoch kraj ten może tak zakwitnąć, jak zakwitł Tunis pod panowaniem Francji.

W sferach wojskowych po za granicami Włoch, na okupację Trypolisu zapatrują się, jako na przedsięwzięcie wojskowe nie tak znów łatwe do przeprowadzenia w praktyce, jakby z pozoru sądzić można.

Tureya posiada w Tripolisie dywizję piechoty, złożoną z czterech pułków, dwa pułki jazdy i jeden pułk artylerji, razem około 9,000 ludzi. Oprócz tego, w ostatnich czasach wysłano tam znaczne posiłki. Po za tem Tureya rozporządza w Tripolisie znaczną siłą wojsk nieregularnych, dobrze uzbrojonych i wyćwiczonych przez instruktorów niemieckich.

Wobec takiego stanu rzeczy i Włochy będą musiały wysłać do Tripolisu cały korpus wojsk, by zapewnić sobie zwycięstwo.

Wielką atoli pomocą dla Włoch będzie w danym wypadku ich flota, albowiem w razie, gdyby wojska tureckie oparły się skutecznie okupacji, Włochy w każdym czasie i nader szybko wysłać mogą posiłki na teatr wojny i okupacji dokonać.

Co innego jednak, gdyby z powodu Tripolisu Tureya wypowiedziała Włochom formalną wojnę.

Lecz wobec rozpaczliwego prawie stanu rzeczy w posiadłościach tureckich na Bałkanach mało jest prawdopodobieństwa, by W. Porta odważyła się na krok podobny.

Włochy od kilku dni toczą rokowania z Turcją w przedmiocie pokojowego załatwienia sprawy tripolitańskiej i nie jest wykluczonem, że uzyskają zgodę na okupację tego kraju przez wojska włoskie.

— Komisya budżetowa delegacji austriackiej pracowała gorliwie, aby załatwić się z budżetem wspólnym jaknajprędzej, albowiem obrady w pełnem zebraniu delegacji zajmują zbyt wiele czasu, który uszczuplą nadto nadchodzące Zielone Świątki.

Obrady toczone były w tonie przychylnym dla rządu i bardzo zgodnie. Jedynie tylko podczas dyskusji nad budżetem marynarki delegat Kozłowski uskarżał się na prowokacyjne postępowanie wobec ludności gen. Galgotzy, komendanta korpusu przemyskiego. Dalej zapytywał, czy to prawda, że oficer i dziesięciu żołnierzy asystowało przy wytykaniu drogi na spornym terenie przy Morskiem Oku. Delegat Kozłowski zakończył przemówienie swoimi słowami: „Jest nie do pojęcia, aby armia, instytucja wspólna, popierała uroszczenia jednej połowy monarchii przeciw prawom drugiej.”

Wreszcie poseł Kozłowski zaznaczył w mowie swojej, że jakkolwiek rząd nie wykonywał dotąd rezolucji, uchwalonych w delegacjach, i nie uwzględniał wielu życzeń Polaków, to jednakże zgodnie z czterdziestoletnią tradycją Polacy głosować będą za budżetem wojskowym.

W tymże samym duchu przemawiał i delegat Dzieduszycki, przyczem wystąpił ostro przeciw nadużyciom w armii. Delegat czeski Kramen przemawiał przeciw budżetowi.

Wspólny minister wojny gen. Kriegerhammer bronił gen. Galgotzy, tłumacząc jego postępowanie nieprzychylnem zachowywaniem się pewnych sfer ludności. Co do Morskiego Oka, o asyście wojskowej przy wytykaniu drogi minister nie wie. Uważa ją jednak za czyn nieprawidłowy i zażądał w tym przedmiocie od władz wojskowych odpowiednich raportów, po otrzymaniu których zda sprawę w delegacji.

Hr. Dzieduszycki, w imieniu Polaków, popierał stanowczo żądanie wzmocnienia armii, opierając się na wywodach fachowców.

Silna armia, zdaniem mówcy, nadaje powagę dyplomacji w stosunkach międzynarodowych. Budżet ministra wojny przyjęto znaczną większością głosów, toż samo i budżet ministerium marynarki, dla której wszyscy mówcy mieli tylko słowa uznania.

Wreszcie przeszły bez wielkich trudności budżety wspólnego ministerium skarbu i wspólnej najwyższej izby obrachunkowej. Budżet ministra spraw zagranicznych nie wywołał wcale dyskusji, owszem politykę hr. Goluchowskiego oceniano przychylnie.

Tym więc sposobem, ponieważ i budżet na

okupację Bośni i Hercegowiny, pomimo późniejszego przedstawienia, przyjęto bezzwłocznie, komisya budżetowa delegacji austriackiej pomyślnie ukończyła swe prace.

Nie tak atoli stoją rzeczy w delegacji węgierskiej, gdzie sprawa wspólnego terytorium celnego roznamiętnia rozprawy.

Depesze wczorajsze z Wiednia zapowiadają, że sprawy budżetowe nie będą załatwione przed końcem maja, wskutek czego przewidywanym budżetowe zostanie przedłużone.

Depesze zaś z Budapesztu zapowiadają dymisję gabinetu Kolomana Szella. Dowodziłoby to, że sprawa ugody z Węgrami stoi na jaknajgorszej drodze i że separatystyczne dążenia Węgrów biorą górę. W każdym razie na wyjaśnienie sytuacji poczekać jeszcze trzeba.

S. J.

OD ADMINISTRACJI.

Ogłoszenia do bieżącego numeru przyjmuje administracja „Rozwoju” do godziny 11-ej rano, nekrologi do godz. 3-ej po południu. Ogłoszenia, podane po wyżej oznaczonych godzinach, będą umieszczone w numerze dnia następnego.

W niedziele i święta administracja zamknięta.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Wienyżysława. SALON artystyczny, Piotrkowska 87. Wystawa specjalna prac Ottona Bauera.

POSIEDZENIE członków Sekeyi technicznej o godz. 8 i pół wieczorem w Grand Hotelu.

KRONIKA.

Ogólna.

Kontrola nad ofiarami w kościołach. Jak donoszą urzędowe „Lublinskija Gubernskija Wiedomosti”, ministerium spraw wewnętrznych poruszyło projekt ustanowienia przepisów co do otwierania znajdujących się w kościołach katolickich puszek do zbierania dobrowolnych ofiar, oraz co do kontrolowania przychodu i rozchodu tych ofiar. Jednocześnie postanowiono rozciągnąć kontrolę nad puszkami, znajdującymi się przy krzyżach i figurach na placach, ulicach i przed kościołami, do których składane są ofiary na utrzymanie w porządku i oświetlenie tych figur i krzyżów, oraz nad zbieraniem w kościołach ofiarami na tace.

Ministerium spraw wewnętrznych proponuje następujące zmiany w dotychczasowych przepisach:

1) aby dobrowolne ofiary, zebrane w kościołach podczas nabożeństwa na tace, niezwłocznie wpuszczane były do puszek kościelnej, nie zaś oddawane do rąk duchowieństwa miejscowego;

2) aby przy otwieraniu puszek, zamiast burmistrza lub wójta, gdzie ich niema, obecny był jeden z członków dozoru kościelnego;

3) aby kwota, która będzie wyjęta z puszek, była zapisywana do osobnej księgi sznurkowej, wydanej przez konsystorz i opatrzonej pieczęcią i aprobatą, oraz aby zapisana do księgi kwota poświadczana była podpisami osób, które były obecne przy otwarciu puszek, i

4) aby wpływy z puszek kościelnych używane były przez duchowieństwo na potrzeby kościelne nieinaczej, jak za zgodą członków dozoru kościelnego, i aby wszelkie wydatki zapisywane były do tej samej księgi, a po upływie roku, łącznie z pozostałością na rok przyszły, były poświadczane przez tychże członków dozoru kościelnego.

Miejscowa.

Straż ogniowa miejska w Łodzi. W swoim czasie wspominaliśmy o projekcie utworzenia w Łodzi stałej straży ogniowej miejskiej, nie-

zależnie od istniejącej straży ogniowej ochotniczej i oddziałów straży fabrycznej. Projekt ten został opracowany wówczas przez zarząd miejski i przesłany władzy właściwej, która przedstawiła go ministerium spraw wewnętrznych do zatwierdzenia.

Bodźcem do powstania projektu utworzenia stałej straży miejskiej, o ile wiemy, była pamiętna katastrofa pożarowa w domu Tenenbauma przy ulicy Piotrkowskiej pod № 36, która pochłonęła kilka ofiar w ludziach. Wówczas dopiero przekonano się, że kilku strażaków, najdzielniejszych nawet, wobec szalejącego żywiołu, nie jest w stanie zapobiedz katastrofie, gdy grozi ona zrazu w kilku miejscach. Stwierdzono, że gdyby była stała straż, złożona z kilkudziesięciu ludzi pod wodzą doświadczonego brandmajstra, nie dopuszczono by do takiej katastrofy.

Niezależnie od utworzenia jeszcze dwóch oddziałów stałych przy straży ogniowej ochotniczej, zarząd miejski, wobec powtarzania się podobnych katastrof, popierał swój projekt, łącząc go jednocześnie z wzięciem przez miasto w monopol wycierania kominów, którego dopełniałby strażacy miejscy.

Z podobnym projektem wystąpił również, jak już wiadomo czytelnikom naszym, i zarząd straży ogniowej ochotniczej, który otrzymał pozwolenie na utworzenie oddziału kominiarzy, nie uzyskał atoli monopolu na wycieranie kominów.

Poparty następnie przez władze krajowe projekt utworzenia w Łodzi straży ogniowej miejskiej został obecnie przez ministerium spraw wewnętrznych zatwierdzony, utworzenia jednak monopolu wycierania kominów ministerium odmówiło, motywując tem, że na prace fachowe monopol udzielany być nie może.

Według powyższego projektu koszt utworzenia straży ogniowej miejskiej obliczono 17,526 rb. 25 kop., utrzymanie zaś członków straży oraz koni i narzędzi po 30,286 rub. 80 kop. rocznie.

Na wydatkowanie powyższych sum z kasy miejskiej ministerium jednocześnie z zatwierdzeniem projektu wydało zezwolenie.

Straż ogniowa miejska ma się składać z 80 strażaków pod wodzą brandmajstra, który pobierać będzie pensji 900 rub. oraz dwóch pomocników.

Tablica pamiątkowa. W celu upamiętnienia założenia nowego parku miejskiego pomiędzy ulicami Dzielnią i Cegielnianą, prezydent miasta, p. Pieńkowski, zaprojektował wmurowanie w parkan ogrodowy tablicy pamiątkowej z napisem następującej treści: „Urządzony w roku 1902 za czasów urzędowania gubernatora piotrkowskiego, radcy tajnego K. Millera, prezydenta miasta, radcy stanu W. Pieńkowskiego, radnych miasta Łodzi: E. Herbsta, L. Meyera, J. Kunitzera i I. Poznańskiego.”

Sprzedaż starej rzeźni. Z chwilą otwarcia nowej rzeźni łódzkiej, zarząd miejski przystąpił do otaksowania starych budowli byłej rzeźni, w celu sprzedania ich na licytacyi.

Budynki te otaksowano na sumę 1,788 rb. 7 kop., a projekt sprzedaży ich na rzecz miasta przedstawiono władzy wyższej do zatwierdzenia.

Obecnie ministerium wydało zezwolenie na powyższą sprzedaż za sumę powyżej wymienioną 1,788 rb. 7 kop.

Znaczkki. Niektóre drogi żelazne, chcąc uprzyściplnić sposób pisania zażaleń na konduktorów, obsługujących pociągi osobowe, rozdały konduktorom znaczkki z numerami, które ci podczas pełnienia swych obowiązków winni nosić na piersiach na mundurze. Sposób ten ministerium komunikacyi uznało za dobry i z dniem 14 maja r. b. zobowiązało wszystkie drogi żelazne w całym Państwie, by te wprowadziły od tego czasu u siebie znaczkki dla konduktorów. Rozporządzenie to w dniu wczorajszym zostało wykonane i na drodze żelaznej fabryczno-łódzkiej.

Komisya, wyznaczona do wywłaszczenia gruntów w obrębie miasta Łodzi, pod budującą się kolej warszawsko-kaliską, zajęta jest teraz oszacowaniem wymierzonych wczoraj gruntów. Radcą prawnym ze strony kolei warszawsko-wiedeńskiej jest adw. przys. Rodkiewicz; adw. przys. Tujakowski reprezentuje interesy kilku właścicieli gruntów.

Regulacya ulic. W dniu dzisiejszym przystąpiono do regulacyi ulicy Zawadzkiej pomiędzy

ulicami Długą a Lipową, po dokonaniu tych robót ulica Zawadzka zostanie zabrukowaną; do czasu wykonania tych robót ulica ta została zamknięta dla ruchu kołowego.

Ze zgromadzenia majstrów mularskich. Wyznaczone na dzień wczorajszy zebranie, z powodu niedostatecznej liczby przybyłych członków, nie doszło do skutku. Wskutek tego zebrani postanowili zwołać zebranie na dzień 28 b. m. na godzinę 7 wieczorem w domu majstrów tkackich przy ulicy Piotrkowskiej pod nr. 100. Zebranie to będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

Z ulicy Wólczańskiej. Ulica Wólczańska z powodu robót brukarskich została zamknięta dla ruchu kołowego.

Najechnia. Na przechodzącym ulicą Piotrkowską Antoniego Sobczaka najechnął tramwaj, wskutek czego został przewrócony na bruk; w tym czasie nadjechał tramwaj z przeciwnej strony i zdmukł Sobczaka podnieść, został on uderzony odgarniaczem w głowę. Lekarz Pogotowia, udzieliwszy doraźnej pomocy, odwiózł Sobczaka w stanie bardzo groźnym do szpitala św. Aleksandra.

— Na przechodzącym szosą Pabianicką Szmula Ferrenbacha najechnął tramwaj, idący do Pabianic. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, odwiózł go do mieszkania.

Nieludzkość. Dziś o g. 10 rano na ulicy Cegielińskiej prywatny powóz najechnął na 6-letniego Bledale Radomskiego. Właściciel, zamiast zatrzymać powóz i zobaczyć, co się stało z przejechanym, popędził w stronę ulicy Wólczańskiej, chcąc umknąć. Lecz przechodnie powóz zatrzymali i zmusili p. G. do udania się do cyrkułu II. Przejechany, oprócz silnego potłuczenia nóg, poważniejszego szwanku nie poniósł.

Z ulicy. Na ulicy św. Emilii znaleziono Józefę Wierę nieprzytomną. Lekarz Pogotowia znalazł tak mocne osłabienie, że odwiózł ją do szpitala św. Aleksandra.

Kradzieże. Przy ulicy Średniej, w domu pod № 27, z mieszkania Ali Kire skradziono różne rzeczy, wartości 55 rb.

— Przy ulicy Wolborskiej, w domu pod nr. 30, z mieszkania Szemacha Bata skradziono różne rzeczy, wartości 26 rb.

— Przy ulicy Widzewskiej, w domu pod nr. 30, z mieszkania Jochberta Cytrynowicza skradziono towar i bieliznę, wartości 60 rb.

— Na szosie Rokicińskiej, w domu pod nr. 31, z mieszkania Chaima Strasberga skradziono towar, wart. 50 rb.

Ekonomiczna.

Giełda. Ponieważ do prawomocności naznaczonego na dzień wczorajszy ogólnego zgromadzenia członków giełdy potrzeba było polowy z 85 członków, a przybyło tylko 33, zebranie więc odłożone zostało na dzień 23 b. m.

Tymczasem podajemy główne dane z rocznego sprawozdania za rok 1901. W ciągu tego roku komitet odbył 14 posiedzeń, na których obradowano nad następującymi kwestyami i sprawami. Były one wprawdzie szczegółowo omawiane w swoim czasie w miarę ich załatwienia, nie będzie to jednak zbyt ciekawym przypomnieć, co było przedmiotem tych obrad.

1) Na podstawie przychylniej odezwy 29 firm przedzielniczych, komitet przystąpił dnia 27 lutego 1901 r. do zawiązania komisji arbitrażu bawelny rosyjskiej. Prace posunięte zostały już o tyle, że ułożenie ostatecznego projektu i szczegółowego regulaminu jest na ukończeniu. Na fundusz organizacyjny zebrano 7,616 rb. 35 k., licząc po kopieję od wrzeciona.

2) Sprawa ograniczenia sprzedaży sklepowej napojów wysokokowych w dni świąteczne, galowe i wigilie tychże, załatwiona została pomyślnie dla kupców.

3) Komitet giełdowy, niezależnie od komitetu przemysłu i handlu, zwrócił się do ministerium komunikacji w kwestyi zastąpienia fakultatywnie opłacanego wagonowego przez podwyższenie obowiązkowych opłat stacyjnych. Jak wiadomo, odpowiedź ministerium wypadła w myśl prośby.

4) Na skutek memoriału jednej z firm przewozowych w kwestyi utrudnień ze strony zarządów kolejowych przy przewożeniu towarów, komitet zniósł się ze swym przedstawicielem w Petersburgu i otrzymał wyjaśnienie, że niektóre niedogodności, wymienione w memoriale, dadzą się usunąć na drodze sądowej, inne zaś wymagają zmiany przepisów w drodze prawodawczej, lub też na skutek orzeczeń zjazdów przedstawicieli dróg żelaznych, zatwierdzonych przez ministerium.

5) W sprawie ustanowienia bezpośredniej komunikacji kolejowej Łodzi z Berlinem, starania komitetu nie osiągnęły jeszcze pożądanego skutku.

6) W roku sprawozdawczym zdecydowane zostało połączenie telefoniczne tutejszej giełdy z warszawską, co urzeczywistnione zostało w początku bieżącego roku.

7) Odnosnie do nowych przepisów ustawy stempłowej komitet wyjaśnił wiele napotykanym wątpliwości.

Wydział handlu w ministerium skarbu nadesłał komitetowi do opinii sprawę łączności urzędów w kierownictwie handlowych i przemysłowych spółek akcyjnych, czyli należenia jednej osoby do składu dwóch lub więcej zarządów akcyjnych. Komitet porozumiał się z komitetem przemysłu i handlu i z urzędem starszych zgromadzenia kupców, w rezultacie czego oświadczył się za łączeniem tych urzędów, uważając to za pożyteczne, a niekiedy nawet za wprost konieczne.

Oprócz tego, komitet podejmował starania w ministerium skarbu w sprawie organizacji transportów w wywozowym handlu do Persyi; w sprawie sprawozdań rocznych towarzystw akcyjnych; obradował w kwestyi nadania giełdzie prawa polubownego rozstrzygania sporów na żądanie stron, wreszcie resztę posiedzeń zajęły sprawy gospodarcze.

W końcu referent sprawozdania takie zamieszcza uwagi o ogólnej działalności giełdy:

„Zamykając niniejsze sprawozdanie, komitet uważa za stosowne nadmienić, że znaczenie giełdy i komitetu giełdowego dla miejscowego handlu i przemysłu nie jest jeszcze należyte ocenianem w tutejszych sferach handlowych i przemysłowych.

Wobec przemysłowego przeważnie charakteru Łodzi i okolicznych miast, rynek miejscowy posiada stosunkowo bardzo mało takiego materiału w papierach wartościowych, który mógłby stanowić podstawę ożywionych obrotów na tutejszej giełdzie. Istniejąca zaś w Łodzi organizacja zakupu materiałów surowych i pomocniczych, i sprzedaży wyrobów, organizacja w tutejszych zwyczajach handlowych głęboko zakorzeniona, nie sprzyja załatwianiu tranzakcyj towarowych na giełdzie, jakkolwiek wobec masowego potrzebowania wielu surowców i masowego wytwarzania wielu wyrobów, znalazłby się w Łodzi dostateczny dla takich obrotów materiał. Jednakże niezależnie nawet od pomienionych tranzakcyj skwapliwsze uczęszczanie na giełdę dawałoby przedstawicielom miejscowego przemysłu i handlu możność lepszego wyrozumienia ogólnego biegu interesów i sprawdzania otrzymywanych prywatną drogą wiadomości i wskazówek, a nadto ułatwiłoby im zbliżenie się i wymianę myśli pomiędzy sobą i z członkami komitetu. Wtedy i komitet miałby możność skuteczniejszego spełnienia poruczonego mu zadania, które stosownie do § 19 Ustawy polega na popieraniu i rozwijaniu miejscowego handlu i przemysłu. Z drugiej strony następstwem większego zbliżenia się do siebie przedstawicieli miejscowego przemysłu i handlu mogłoby być wprowadzenie wspólnymi siłami w organizację tutejszego wytwórstwa i zbytu wyrobów tych reform, konieczność których staje się coraz bardziej wyraźną i niennikną.

Stan materialny giełdy przedstawia się w następujących cyfrach:

Dochody 1901 roku 3,387 rb. 43 k., pozostałość z roku 1900 1,666 rb. 18 k., razem rb. 5,053 k. 61.

Wydatki 1901 roku: bieżące 3,352 rb. 83 k., nadzwyczajne 457 rb. 71 k., odpis na umorzenie wartości inwentarza 809 rb. 55 k., razem 4,620 rb. 9 k. Pozostałość z roku 1901 433 rb. 52 k., Bilans giełdy łódzkiej na 31 grudnia 1901 roku wykazuje: w stanie czynnym 11,291 rb. 29 k., w stanie biernym 10,857 rb. 77 k.

Upadłość. „Birż. Wied.” donoszą, że jelecki kupiec N. J. Czernikin, posiadający tkalnię i przedzielnicę płótna, zawiesił wypłaty z długami w ilości 650,000 rb.

Z sąsiedztwa.

Zapomoga. Podczas objazdu drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej i linii koluszkowskiej przez prezesa tych dróg p. Henryka Blocha, ksiądz Ignacy Dąbrowski, administrator kościoła w Koluszkach, podał prośbę p. prezesowi o zapomogę na utrzymanie kościoła w Koluszkach, o czym w swoim czasie donosiliśmy. Obecnie dowiadujemy się, że, w dniu onegdajszym, za pośrednictwem kasy drogi żelaznej w Łodzi, z polecenia p. H. Blocha wypłacono dozorowi kościel-

nemu w Koluszkach 300 rb. za rok 1901 i 300 rb. za rok 1902.

Bałuty. Nowe rozporządzenie co do handlu i bicia mięsa na Bałutach i Zubardziu, wchodzi w życie w nadchodzący poniedziałek, o czym organy policyjne powiadomiły osoby interesowane.

Nadesłane. Otrzymaliśmy zawiadomienie, że małżonka dyrektora szkoły handlowej w Zgierzu, p. Helena Nowikowowa, sumę rb. 317, otrzymaną przez nią jako wynagrodzenie za udzielanie lekcji w tejże szkole, rozdzieliła w następujący sposób: 10 rb. dla ochronki w Zgierzu, 10 rb. dla ochronki prawosławnej św. Olgi w Łodzi, 10 rb. dla żydowskiego Towarzystwa dobroczynności, 30 rb. na kapitał zapasowy świeżo zorganizowanego Towarzystwa pomocy dla uczniów zgierskiej szkoły handlowej, pozostała zaś suma na opłacenie wpisów dla niezamożnych uczniów tejże szkoły.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

* Z powodu nawalu materiału bieżącego, recenzję teatralną podamy jutro.

* Zimowy sezon teatralny zakończy w poniedziałek wieczorem komedia Ernsta „Flachsmann, kierownik szkoły.”

* Otwarcie wystawy obrazów na rzecz Pogotowia ratunkowego ma nastąpić d. 22 b. m. Jak wiadomo Warsz. Tow. Zach. Sztuk Pięk. ofiarowało nadesłanie około 90 obrazów, w tej liczbie kilkanaście prac nader cennych, które znajdują pomieszczenie w lokalu po cukierni Roszkowskiego.

Urządzeniem wystawy zajmą się artyści malarze pp. Bauer i Pilichowski, doskonałą zaś tę rozrywkę mamy do zawdzięczenia staraniom tutejszego Salonu artystycznego.

* Próby z wielkiej kantaty Haydna „Pory roku” są w pełnym biegu. Wczoraj odbyła się próba chóru i orkiestry, która dzięki silnemu przejęciu się trudnym zadaniem wszystkich wykonawców wypadła wspaniale.

Komitet T-wa muzycznego podał do wyższych władz prośbę o uzyskanie pozwolenia oddania czystego dochodu z tego koncertu na ręce komitetu budowy pomnika Szopena w Warszawie.

Koncert odbędzie się nieodwołalnie w teatrze Wielkim d. 26 b. m.

* Dyrektor T-wa muzycznego p. H. Melcer za naszym pośrednictwem przypomina wszystkim pp. członkom chóru i orkiestry, że w piątek d. 16 b. m., o godz. 8 wieczorem, punktualnie odbędzie się w sali koncertowej próba z udziałem solistów pani Kamińskiej oraz pp. Myszugi i Pestera, którzy umyślnie w tym celu przyjeżdżają na ten dzień z Warszawy.

Z WARSZAWY.

— Magistrat miasta zamierza zaciągnąć pożyczkę obligacyjną w sumie 20 milionów rubli. Z obrzyciem tej sumy 5 milionów przeznaczonych będzie na budowę trzeciego mostu, pozostałe zaś 15 milionów na budowę rzeźni, kanalizację Pragi i tramwaje elektryczne.

— Inżynier francuski p. J. Doener, bawiąc w Warszawie, dokonał zdjęć fotograficznych istniejących mostów i brzegów Wisły. Ma on na celu wypracowanie projektu trzeciego mostu. Oprócz tego gotowy jest plan inżyniera Marczewskiego a zarząd komunikacji wodnej posiada aż osiem projektów, wykonanych w ciągu ostatnich 10 lat kosztem 20,000 rb.

— Istniejące w Warszawie towarzystwo żydowskie „Achiczer”, mające na celu wspieranie subiektywnych i drobnych kupców, zwołało w ubiegłym tygodniu ogólne zgromadzenie. Obrady nad wyborem prezydującego zebraniu trwały od godziny 8 do 1 w nocy wśród krzyków i hałasów, liczne bowiem partie chciały przeprowadzić swoich kandydatów. Wreszcie policja zmuszona była zamknąć posiedzenie, które tym sposobem nie doszło do skutku.

— Przy warszawskim Towarzystwie prawidłowego myślistwa otwartą będzie dnia 9-go czerwca wystawa psów myśliwskich i domowych, wyłącznie pochodzenia rasowego.

Encyklika Ojca św. Leona XIII.

(Dalszy ciąg — patrz № 109).

Ale twierdzono, że naprawa nauki, udzielająca szerokim warstwom ludu wyższego wykształcenia, będzie dostateczną tamą przeciwko złym tendencjom, oraz utrzyma rzesze ludu w granicach uczciwości i sprawiedliwości. Smutna rzeczywistość pozwala nam dziś widzieć jasno, jak na dłoni, kto stąd skorzystał, że nauka jest pozbawiona religijno-moralnej podstawy wychowawczej.

Umysł młodociany, przy braku doświadczenia i przy popędach namiętności, podlega zakłóceniu zgubnych nauk, mianowicie przez złą prasę obficie rozszerzanych, które wpływają nieszczęśliwie na rozum i wolę i żywią owego ducha pychy i nieposłuszeństwa, który tak często zakłóca pokój poszczególnych rodzin i gmin.

Wiele spodziewano się też po postępach wiedzy, i istotnie wielkie, niespodziewane, godne podziwu postępy wiedzy zaznaczyły się w ostatnim stuleciu. Ale czy rzeczywiście były stąd tak obfite owoce, jakich wielu pragnęło i spodziewało się? Wiedza z pewnością otworzyła nowe poglądy duchowi ludzkiemu, rozszerzyła panowanie człowieka nad przyrodą i w stokrotny sposób polepszyła życie ziemskie.

Niemniej jednak czują to wszyscy i niektórzy wypowiadają to otwarcie, że wynik zawiódł nadzieję. Musi to przyznać każdy, kto spogląda na stan moralności, na statystykę zbrodni, na wzrastający z głębi ruch, na panowanie siły nad prawem. Powierzchny rzut oka wystarczy, aby poznać, że niewypowiedziane smutne usposobienie ciąży na umysłach i ogromna próżnia otwiera się w sercach. Człowiek zawładnął materią, ale ona nie mogła mu dać tego, czego nie posiada. Wiedza ludzka nie mogła rozwiązać wielkich spraw, które się ściągają do najwyższych interesów ludzkości. Niezaspokojone pozostało pragnienie prawdy, cnoty, rzeczy niezmiernych. A ziemia ze swoimi skarbami i uciechami, ze swoimi różnorodnymi przyjemnościami życia nie mogła usunąć niepokoju duszy.

Czyż tedy zdobycze kultury, wiedzy, cywilizacji i rozsądnej wolności mają być wystawione na wzgardę?

Bynajmniej! Przeciwnie, winny być zachowywane, popierane i wysoko cenione jako drogocenny kapitał, ponieważ co do swej natury są dobrymi środkami, jakie Bóg dał dla dobra ludzkości. Ale w ich zastosowaniu trzeba zważać na to, aby nigdy nie pozbawiano ich żywiołu religijnego, na którym polega ich wartość i który je czyni prawdziwie korzystnymi. Od tego zawisło rozwiązanie zagadnienia. Jeżeli jaka istota organiczna w swej żywotności się cofa, pochodzi to stąd, że ustają główne przyczyny, z których miała formę i istnienie.

Bez wątpienia należy jej przywrócić warunki życia, aby mogła wyzdrowieć i kwitnąć. A w niedorzecznym zamiarze wyemancypowania się od Boga, społeczeństwo ludzkie odrzuciło rzeczy nadprzyrodzone i objawienie Boskie, pozbawiło się w ten sposób życiodajnego wpływu chrześcijaństwa, które daje najpewniejszą gwarantę porządku, zawiązuje najpotężniejszy węzeł braterstwa, jest niewyczerpanym źródłem wszystkich cnót osobistych i obywatelskich.

Po tem odłączeniu się od Boga nastąpił zupełny przewrót życia praktycznego. Do łona chrześcijaństwa musi przeto powrócić skołatanе społeczeństwo, jeżeli mu leży na sercu własne dobro, spokój i zbawienie.

Jak chrześcijaństwo nie zstępuje do duszy człowieka tylko na to, aby ją naprawić, tak też nie wstępuje w życie publiczne państwa tylko na to, aby jego epójność wzmoocnić.

Z myślą o nieskończeniu mądrym, nieskończenie dobrotliwym i sprawiedliwym, mającym pieczęć nad wszystkimi, Bogu, budzi w duszy świadomość obowiązku, osładza cierpienia, łagodzi gniew, zagrzewa do bohaterstwa.

Jeżeli przekształciło narody pogańskie, a ta przemiana była prawdziwym zmartwychwstaniem umarłych do życia, tak, że ustało barbarzyństwo, jak daleko chrześcijaństwo się rozszerzało,

to też w równej mierze będzie zdolne przywrócić znowu porządek i spokój w teraźniejszych państwach i narodach po straszliwych wstrząszeniach wskutek niewiary.

Ale to jeszcze nie wszystko: powrót do chrześcijaństwa nie jest prawdziwym i doskonałym środkiem zbawiennym, jeżeli nie jest powrotem i przywiązaniem do jednego, świętego, katolickiego, apostołskiego kościoła, ponieważ chrześcijaństwo objawia się i ucieleśnia w kościele katolickim, tej niezależnie duchowej i doskonałej społeczności, która jest mistycznym ciałem Jezusa Chrystusa i ma jako widzialną głowę Papieża, następcę księcia apostołów. Kościół katolicki utrzymuje posłannictwo Zbawiciela, jest córką i dziedziczką odkupienia, rozszerzał ewangelie na całym świecie, bronił jej krwiwoją i opierając się na obietnicy pomocy Boskiej i nieśmiertelności, nigdy nie paktując z błędem, spełnia zlecenie, aby zachował bez skazy naukę Chrystusa aż do ostatniego ze stuleci. Jako prawowity nauczyciel nauki moralnej ewangelii, staje się nietylko pocieszycielem i zbawcą dusz, lecz także ustawicznym źródłem sprawiedliwości i miłości, oraz krzewicielem i obrońcą prawdziwej wolności i jedynie możliwej równości. W zastosowaniu nauki swego Boskiego założyciela przestrzega w dobrze wymierzonej równowadze właściwych granic wszystkich praw i wszystkich prerogatyw całego społeczeństwa.

A równość, jaką ogłasza, pozostawia nienaruszoną różnicę rozmaitych stanów społecznych, jakie pochodzą oczywiście z natury rzeczy; wolność, jaką daje, aby przeszkodzić anarchii rozumu, który się oderwał od wiary i opuścił sam siebie, nie obraża praw prawdy, które są wyższe nad prawa wolności, ani praw sprawiedliwości, które są wyższe nad prawa liczby i siły, ani praw Bożych, które są wyższe nad prawa ludzkie.

(d. e. n.)

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

Z Krakowa.

— Doroczne publiczne posiedzenie Akademii umiejętności odbyło się wczoraj w południe przy nader licznych udziałach zamiejscowych i miejscowych członków w obecności namiestnika, Leona hr. Pinińskiego, marszałka krajowego, hr. Andrzeja Potockiego, kardynała księcia Puzyry, oraz przedstawicieli władz. Po zagajeniu posiedzenia przez zastępcę protektora J. E. d-ra Juliana Dunajewskiego i przemówieniu powitalnym prezesa Akademii Stanisława hr. Tarnowskiego, odczytał sekretarz generalny dr. Stanisław Smolka sprawozdanie z czynności Akademii w roku ubiegłym, oraz ogłosił nominacje nowych członków.

Na wydziale filologicznym mianowani członkami czynnymi krajowymi: Maksymilian Kawczyński i Leon Sternbach, profesorowie uniwersytetu w Krakowie; członkami czynnymi krajowymi: dr. Piotr Chmielowski z Warszawy i Jan Kwieczala, prof. uniwersytetu czeskiego w Pradze; członkami korespondentami Gustaw Bauch, dyrektor archiwum królewskiego w Norymberdze, Jan Czubek, profesor gimnazjalny w Krakowie, Jerzy hr. Mycielski, profesor uniwersytetu w Krakowie, Bronisław Kruczkiewicz, profesor uniwersytetu we Lwowie, i Maryan Zdzichowski, profesor uniwersytetu w Krakowie.

Na wydziale historyczno-filozoficznym członkiem czynnym krajowym — Władysław Abram, prof. uniwersytetu we Lwowie; członkami czynnymi zagranicznymi: Aleksander Jabłonowski w Warszawie, Tadeusz Korzon, bibliotekarz ordynacji Zamojskiej w Warszawie, Teodor Wierzbowski, profesor uniwersytetu w Warszawie; członkami korespondentami: Jaromir Ozelakovsky, profesor uniwersytetu czeskiego w Pradze, Wiktor Czermak, profesor uniwersytetu w Krakowie, Mikołaj Karejew, b. profesor uniwersytetu w Petersburgu, Stanisław Krzyżanowski, profesor uniwersytetu w Krakowie, i Karol Potkański, profesor uniwersytetu w Krakowie.

Na wydziale matematyczno-przyrodniczym czynnymi członkami krajowymi: Tadeusz Browicz i Kazimierz Kostanecki, profesorowie uniwersytetu w Krakowie. Członkami-koresponden-

tami: Piotr Curie, profesor szkoły fizycznej i chemicznej w Paryżu, Henryk Hoyer jun., prof. uniwersytetu w Krakowie, Jan Kowalezyk, prof. uniw. w Warszawie, i Józef Morozowicz, geolog komitetu geologicznego w Petersburgu.

Nagrodę z fundacji ś. p. Probusa Barczewskiego za pracę historyczną przyznano prof. Tadeuszowi Wojciechowskiemu ze Lwowa za dzieło „Katedra na Wawelu”.

Nagrodę za dzieło malarskie otrzymał Ferdynand Ruszczyk za obraz p. t. „Potok wiosenny”; zastrzeżono pierwszeństwo do nagrody w roku przyszłym Leonowi Wyczółkowskiemu.

Obie nagrody wynoszą po 2,200 koron.

Posiedzenie zakończył odczyt prof. d-ra Wł. Natanson'a p. t. „Inercja i koercja — dwa pojęcia ogólne w teorii zjawisk fizycznych”.

Na cześć przybyłych na wczorajsze posiedzenie członków zamiejscowych Akademia wydała bankiet w Grand-hotelu.

Katastrofa balonu „Pax.”

Deputowany brazylijski Severo, o którego pomyslnych wycieczkach napowietrznym statkiem własnego pomysłu kilkakrotnie już dzienniki wspominały, w poniedziałek rano w Paryżu padł ofiarą swego zawodu. Szczegóły wypadku, którego ofiarą padł i pomocnik Severa Sachet, przedstawiają się następująco:

W poniedziałek o g. 5 rano w pobliżu paryskiego placu broni między Autenil Vaugirard pod Islyes Moulineau zgromadzili się: Severo z małżonką i 18-letnim synem, inżynier jego Sachet, oraz około 30 wybitnych osobistości kolonii brazylijskiej, w ich liczbie hrabina Almeira, z Almeiro Pereira Reis. Ostatni niezmiernie pragnął przyjąć udział w wycieczce, musiał jednak dla braku miejsca zamiaru zaniechać.

Severo i Sachet zajęli miejsca w statku powietrznym, kierując jeden przednim, drugi tylnym sterem statku.

Dopóki balon był trzymany na linach, wszystko szło jaknajlepiej.

— Powietrze idealnie spokojne — oznajmił Severo — sprobujmy przejażdżki w kierunku miasta.

Przez pierwszych 10 minut po wygłoszeniu hasła »puścić,« stery działały bez zarzutu.

Następnie zauważono nagły zwrot balonu, z którego jednocześnie strzelił wysoki płomień.

Przeczuwając katastrofę pani Severo padła omdloną w objęcia syna. Statek powietrzny, zaczepiwszy o dach na Avenue Maine runął na bruk zamykając całkowicie ulicę. Severo podniesiono z potrząskanymi członkami, jednak bez śladów oparzeń, gdy przeciwnie zabity również Sachet na całym ciele był poparzony. Motor napełniony był esencją naftową. Pochodził z pracowni Lachambre'a, dostawcy Audré'go i Santos Dumonta.

Przyczyną katastrofy miało być wadliwe działanie tylnego steru — co uniemożliwiło jednolity bieg, mimo nadludzkie wysiłki Severa do ostatniej chwili. Pas transmisyjny u przeprowadzonego przez środek balonu głównego walca musiał się oblaźnić, a walec sam rozgrzać, co wywołało pożar balonu.

WYBUCH WULKANU.

Uczeni i geologowie wyjaśniają w różnych pismach przyczyny katastrofy na Martynice. Między innymi dr. Gustaw Laube, prof. uniwersytetu niemieckiego w Pradze, wywodzi co następuje:

Niejednokrotne przykłady stwierdziły, że wulkany, które po dłuższej przerwie zaczynają działać nanowo, wybuchają z niezwykłą siłą. Objaw ten tłumaczy się tem, że skutkiem powolnego ostygnięcia wulkanu, tworzy się w jego wnętrzu zbity, twardy pokład, który, znajdującym się pod nim rozżarzonym gazom o wysokim ciśnieniu, stawia znacznie większy opór, niż się to dzieje w wulkanach stale działających. Gdy opór ten zostanie nareszcie pokonany, masa wybuchowa, uwolniona od ciśnienia, eksploduje z niesłychaną siłą i wyrzuca rozżarzoną masę kamieni z wnętrza góry. Kamienie te padają, jak ogniście pociski, w wielkim promieniu dokoła wulkanu, szerząc pożar i zniszczenie. Podobnie stało się z Mont-Pelée, a centralne jego położe-

nie i niewielki stosunkowo obszar wyspy przyczyniły się do tego, że katastrofa przybrała takie rozmiary.

Prof. John Milne, anglik, pierwszorzędną powagą naukową, zaprzecza, jakoby w Indyach Zachodnich zaszły wielkie trzęsienia ziemi. Katastrofa, zdaniem jego, jest natury czysto wulkanicznej; wybuch Mont Pelée wynikał skutkiem wdarcia się wody do jego wnętrza.

Dr. Rudolf Hoernes, prof. geologii w Gracu, autor dzieła «Erdbebenkunde», pisze: „Łańcuch wysp Małe Antylle posiada szereg czynnych wulkanów, które znajdują się na wielkiej linii, przechodzącej z Oceanu Spokojnego na Atlantyk. Zazwyczaj wybuchają tylko odosobnione góry ogniowe, znajdujące się na linii wspólnej; niekiedy jednak zdarzają się wybuchy z kilku wulkanów równocześnie lub bezpośrednio po sobie. Katastrofa obecna jest podobnym wyjątkowym wypadkiem. Należy się spodziewać, że najsilniejsze przejawy siły wulkanicznej już przeminęły. W innych razach oczywiście takie szeregi wulkanów były czynne przez czas dłuższy, nawet przez lata całe”.

Wulkanów czynnych obecnie jest jeszcze, według obliczenia Fuchsa, 328. W Europie, na lądzie stałym, czynny jest jeden tylko Wezuwiusz, który ze względu na szybkość wybuchów i wielkość krateru, należy do wulkanów trzeciego rzędu; po wybuchu ostatnim, w 1872 r., szczyt góry ognistej przybrał odmienne kształty. Zjawiska wybuchowe Etny na Sycylii, co najmniej 20 razy większej od Wezuwiusza, są znacznie potężniejsze. W Islandyi i na archipelagu malajskim znajdują się jednak najpotężniejsze góry ogniste. Wulkan Skaptar na Islandyi, podczas wybuchu w 1783 r., wyrzucił więcej lawy niż polało się jej z kraterów Etny i Wezuwiusza w czasie wszystkich znanych wybuchów. Wulkan na Krakatoa, wysepce archipelagu malajskiego, był czynny przez cały niemal wiek XIX, i zakończył swą czynność w 1883 r. szeregiem wybuchów najstraszniejszych, jakie nawiedziły ziemię.

Wyspy Sandwich, a głównie największe z nich, Hawaj, są widownią najpotężniejszych zjawisk wulkanicznych. Znajduje się tam największy z wulkanów, Mauna Loa (4.139 metr. wysokości), znany z wybuchu w 1866 r., który trwał bez przerwy przez 10 miesięcy. Obie góry ogniste, Mauna Loa i Mauna Kea składają się z lawy, z dodatkiem innych domieszek, co zdarza się nader rzadko. W bocznym kraterze wulkanu Mauna Loa, t. zw. Kilanea, lawa kipi nieustannie. W żadnym innym wulkanie niema podobnego zjawiska.

*

Z Antyllów nadechodzą nowe wieści hiobowe, które budzą obawę, że nie sama Martynika padnie ofiarą strasznego kataklizmu. Z Kingstonu na Jamajce donoszą, że temperatura źródeł siarczanym na południu wyspy dosięgła niesłychanej wysokości, co każe przypuszczać, iż nastąpią nowe wybuchy wulkaniczne. Na Dominice jezioro zniknęło nagle, a powietrze przesycone jest wszędzie wylęciami siarkowymi. Huk podziemny nie ustaje. Fort-de-France przepelnione jest pozbawionymi dachu ludźmi, którzy są zupełnie wyczerpani. Pobyt na St.-Pierre grozi dotąd jeszcze największym niebezpieczeństwem. Wszystkie znalezione zwłoki są obnażone, gdyż odzienie spadło z nich, spopielone. W porcie ostaly się niektóre mury, zegar szpitalny wskazuje g.7.50. W oddaleniu milowem od wybrzeża pływają szczątki okrętów, a na nich zwłoki, pożerane przez wieloryby, szarpane przez mewy. Z gruzów w St.-Pierre wydobywają się ciągle płomienie, deszcz popiołu nie nstał. Sklepienia podziemne banku Martyniki ocalały, a znajdujące się tam w skarbu 2 mil. fr. w papierach wartościowych wysłano do Fort-de-France. Stwierdzono, że większość ofiar katastrofy udusiła się skutkiem wdychania zatrutych gazów; zwłoki leżą całymi stosami, przeważnie twarzą do ziemi. Ciemność panuje nieustannie, gorące podmuchy wichru szaleją naprzemiennie z zimnemi.

Komendant krawoznika «Suchet» zbadał miasto i okolice, i zawiadomił władze Fort-de-France, że w północnej części wyspy utworzyły się wielkie szczeliny, że ziemia znajduje się w ruchu i że nagle tworzą się nowe doliny. Na szczęście ludność wezas opuściła tamte strony. Mieszkańcy Martyniki udają się całymi groma-

dami na sąsiednie wyspy, lub powracają do Francji.

Z Petersburga.

—o—

— Wiele pism rosyjskich podało wiadomość o utworzeniu za zgodą ministrów oświaty i sprawiedliwości komisji złożonej z urzędników sądowych w celu zmiany systemu nauczania na wydziałach prawnych uniwersytetów rosyjskich. Przyczem niektóre pisma wyraziły zdziwienie, że do współdziałania w pracach tych komisji nie powołano profesorów uniwersytetu, prawników. W Nrze 113 „Birż. Wied.” zostało pomieszczone oświadczenie ministerium sprawiedliwości, zaprzeczające rzeczonemu pogłoskom. W rzeczywistości chodziło tu prosto o wprowadzenie najbardziej odpowiadających celowi ćwiczeń praktycznych na wydziałach prawnych. W tym celu b. minister oświaty gen. adj. Wannowski zwrócił się do ministra sprawiedliwości o informacje, w jakim kierunku daje się najbardziej odczuwać brak praktycznego przygotowania u młodych prawników, wstępujących na służbę państwową.

Pragnąc źródłowo odpowiedzieć na wyluszczone pytanie, minister sprawiedliwości złożył komisję z prokuratorów, prezesów izb sądowych i innych urzędników, którzy najbardziej obznajmieni są z brakami podwładnych, w celu wyczerpującego opracowania kwestyi, podniesionej przez ministerium oświaty.

— „Prawit. Wiestnik” podaje dane dotyczące państwowych kas oszczędności. 1 stycznia 1901 r. istniało w całym państwie 5,415 kas, z których otwarto w ciągu 1900 r. 636.

Obrót ogólny w r. 1900 był następujący: wpłynęło gotówką 387,400,000 rub., deponowano papierów procentowych na sumę 31,300,000 rub., ogółem 418,700,000 rub.; wydano gotówką 333,800,000 rubli i papierami procentowymi 12,900,000 rub., ogółem 346,700,000 rubli. Pod względem terytorjalnym jedna kasa oszczędności obsługuje przestrzeń 3,561 w. kw. z zaludnieniem 24,600 głów przeciętnie. W stosunku do ogólnej ilości mieszkańców państwa korzysta z usług kasy zaledwie 2,7 proc.

W Królestwie sieć kas oszczędności jest najgęstsza, gdyż jedna kasa przypada na przestrzeń 230,2 w. kw., ale okręg ten zajmuje ostatnie miejsce pod względem średniego rozmiaru składek (143 rb.).

— W jednym z ostatnich numerów organu rosyjskiego ministerium skarbu «Torg. i Prom. Gazeta», znajdujemy ciekawy artykuł, dotyczący stanowiska, jakie zajmuje Rosya w stosunku do nowego projektu celnego Niemiec. Artykuł ten dokładnie objaśnia, z jaką niezwykłą uwagą sfery finansowe rosyjskie śledzą przebieg tak często kwestyonowanych nawet w Niemczech projektów, a nawet okoliczności, których sami Niemcy dotychczas niezdawali się zauważyć. Czytamy, między innymi, co następuje:

«Wiadomo jest powszechnie, że Rosya jest głównym dostawcą dla Niemiec jęczmienia państwowego, który silną konkurencję przedstawia kukurydzy amerykańskiej. Podczas gdy dowóz jęczmienia w Niemczech od 1894—1900 r. z 38 milionów m. podniósł się do 39 milionów, import kukurydzy w tymże samym czasie wzrósł z 24 milionów m na 104 miliony. Projektowana taryfa celna utrudni w przyszłości jeszcze bardziej sprzedaż jęczmienia rosyjskiego na rynkach niemieckich; według planu taryfowego, jęczmień obcy opłacać będzie cło zamiast 2 m., minimalne cło 5¹/₂ m., podczas gdy kukurydza zamiast 1,60 m., opłacać ma maksymalne cło 5 marek. Wobec tego położenia, widocznem jest, że jęczmień rosyjski będzie w krótkim czasie wyparty przez kukurydzę amerykańską; w ten sposób podwyżka cła okazuje się niezwykle szkodliwą nie tylko dla sprzedaży rosyjskiego jęczmienia, ale i dla rosyjskiego owsa, jako paszy, w miejsce kukurydzy. Jeżeli zatem dotychczas Rosya dostarczała Niemcom 81—93% całego ich dowozu żyta, a 72—93% dowozu owsa, w takim razie jasnym jest, że podwyżka stawek celnych głównie prowadzi do pogorszenia warunków sprzedawczych dla rosyjskiego zboża i całym ciężarem swych konsekwencji obciąża głównie Rosyc. Przeciwnie, podwyżka cel daje Ameryce olbrzymie

korzyści. Ponieważ same Niemcy nie produkują kukurydzy, a zapotrzebowanie obcej pszenicy rośnie z roku na rok, dlatego też z chwilą, gdy rosyjskie żyto i owies będą wyparte z rynków niemieckich, te same rynki zalane będą amerykańską pszenicą i kukurydzą, a amerykańscy wywozowcy będą dyktowali Niemcom swe ceny. Wobec tego, okazuje się Ameryka, jako główny nieprzyjaciół i współzawodnik Rosyi, z którym Niemcy zdają się współczuć w sprawach przemysłowych i handlowych. Niemcy, oddając temu nieprzyjacielowi swe rynki dla jego zboża, bez jakiegokolwiek odpowiedniej kompensaty w kształcie obniżki cła na wyroby przemysłu niemieckiego do Ameryki, utracą naturalnie rosyjski rynek, tak dotychczas zaopatrywany produkcją niemiecką. Po za tem nowe taryfy celne niemieckie szkodzą także Austro-Węgom, czyniąc przysługę tylko Stanom Zjednoczonym».

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Zaniechanie podróży.

Król Wiktor Emanuel III zaniechał na ten rok podróży i wizyt, które miał zamiar złożyć dworom europejskim. Trudności, jakie napotyka kwestya odwiedzenia cesarza Franciszka Józefa, jeszcze nie są usunięte. Król włoski zgadzał się odwiedzić monarchę Austro-Węgier w jego starej stolicy nad Dunajem tylko pod takim warunkiem, jeżeli albo Franciszek Józef I, albo następca tronu będą go rewizytowali w Rzymie. Habsburgowie nie mogą tego uczynić. Rezydencya królów włoskich, Kwirynał do r. 1870 (po dzień 20 września) siedziba Papieży i miejsce śmierci Piusa VII (1823); dzieło architektów Dominika Fontany i Maderny, jest obłożone wielką klątwą. W progi wyklętego domostwa niepodobna wstąpić monarsze, noszącemu tytuł Jego Apostolskiej Mości.

A ponieważ trudności, spowodowane tą kwestyą etykietalną, nie rozwiązano dotychczas, przeto wolał król włoski zapowiedziane podróże odłożyć do roku przyszłego, by ostentacyjnym pominięciem Wiednia nie obrazić sojusznika.

Przeciw okrucieństwom.

Prezydent Unii północno-amerykańskiej Roosevelt wydal rozkaz jaknajstrzejszy, by wojska, prowadzące wojnę na Filipinach, zaprzestały wszelkich okrucieństw względem krajowców. Istotnie, amerykańskie, rozwściekleni zaciętym oporem tagalów, w ostatnim roku dopuszczali się wybrków barbarzyńskich, niegodnych narodu cywilizowanego. Nawet baszybuzyki w Armenii zachowują się bardziej ludzko względem chrześcian, niż oficerowie amerykańscy, którzy przeciw mieli uwolnić ludność archipelagu od rzekomej tyranii hiszpanów.

Wobec tego wyraźnego rozkazu Roosevelta wódz naczelny na Filipinach, generał Chaffee musiał znieść obozy koncentracyjne, gdzie—wzorem angiłków w Afryce południowej — zamykał ludność cywilną prowincyi Batangas i Laguna.

Nadto Roosevelt zapowiedział, że nie odnosząc się do kongresu, zarządzi na własną rękę śledztwo dokładne w sprawie okrucieństw na Filipinach i na podstawie zebranego materiału odda winnych sądom wojennym. Ten postępek prezydenta zyskał mu wśród ogółu niesłychaną popularność. Senator Hoar zaproponował, by jako dowód uznania oddać Rooseveltovi prawo: po pierwsze samodzielne go zdecydowania, gdzie powinien być przekopany kanał, łączący oceany Atlantycki ze Spokojnym; po drugie wykonania robót; po trzecie czerpania potrzebnych na ten cel sum z kredytów do nieograniczonej wysokości. Innemi słowy senator Hoar postawił wniosek stworzenia dyktatury wprawdzie tylko dla pewnego specjalnego celu, lecz bądź co bądź dyktatury, nie krępowanej nadzorem parlamentarnym. Jest to zjawisko nowe i bardzo znamienne w dziejach rzeczypospolitej północno-amerykańskiej. Polityka imperyalistyczna, zainaugurowana przez Mac-Kinleya wymaga imperatora. Bez wodza naczelnego, który w rękę swym jednoczyliby kierunek jednolity wszystkich siłami narodu, nie można prowadzić polityki zdobyczy zamorskich. Roosevelt nadaje się wyborze na takie stanowisko.

Podziękowanie.

Szanownemu Duchowieństwu i wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w wyprowadzeniu zwłok w dniu 13 i 14 b. m. nieodżałowanej pamięci jedynego syna naszego s. p.

ADRJANA FRYZE

a w szczególności W-mu Księdzu Pralutowi Rembelskiemu za słowa pociechy w tak ciężkim naszym smutku, oraz przyjaciółom i kolegom zmarłego, którzy na swych barkach ponieśli do grobu drogie nam szczątki, składamy z głębi serca płynące „Bóg zapłać“.

Zgierz, d. 15 maja 1902 r. n.

Stroskani Rodzice.

Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

Berlin, 14 maja. Rząd zaniechał na razie projektu przedstawienia nowych ustaw antypolskich, a to dla tego, żeby nie przeciążać zbyt ciężko sesji parlamentarnej.

Budapeszt, 14 maja. Odpowiadając na zapytanie Falka w komisji delegacji węgierskiej, hr. Goluchowski oświadczył, że co się tyczy stosunków z Rosją, to niema nawet mowy o jakimkolwiek przymierzu piśmiennym. Idzie tylko o wzajemną wymianę poglądów, w tym celu, aby w każdym poszczególnym wypadku zapewnić zgodę pomiędzy obydwojema państwami.

Budapeszt, 14 maja. Na drugim posiedzeniu delegacji węgierskiej hr. Goluchowski oświadczył w odpowiedzi na wniesioną interpelację, że następcą tronu, arcyksiążkę Franciszkę Ferdynand, jest jedynym przedstawicielem cesarza na koronacji króla Edwarda VII. Wybór członków swity honorowej jest prywatną jego rzeczą.

Wiedeń, 14 maja. Młodocześni postawili w izbie wniosek nagły, tyczący ugody austriacko-węgierskiej, by zmusić dr. Koerbera do zabrania głosu w tej sprawie i dania wyjaśnień.

Londyn, 14 maja. Według doniesienia lorda Kitchenera siły Delareya zmniejszyły się w ciągu ostatnich dwóch miesięcy skutkiem operacji angielskich do 860 ludzi.

Paryż, 14 maja. Z Fort-de-France donoszą, że liczba ofiar katastrofy na wyspie św. Wincentego dochodzi do 2000 osób, przeważnie karybów.

New-York, 14 maja. Mimo zabójczych wyziewów, wydobywających się z gnijących trupów, tłumy negrów zajęte są obdzieraniem zwłok. Wczoraj aresztowano w St. Pierre 1 białego i 5 negrów, przy których znaleziono mnóstwo kosztowności, pochodzących z kradzieży. Aresztowanych odstawiono do Fort de-France.

Londyn, 14 maja. Na wyspie Martynice zginęły wszystkie zakonnice z klasztoru francuskiego St. Joseph de Cluny. Takiemuż losowi uległo 30 księży i 160 uczniów gminy alackiej św. Ducha, tudzież 37 sióstr miłosierdzia i 30 uczennic instytutu sióstr św. Józefa.

New-York, 14 maja. W Meksyku poczynają wybuchać dawne wygasłe wulkany.

Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

Neapol, 15 maja. Wezuwiusz od wczoraj był bardzo groźny, tak, że budzi wśród ludności ogólne przerażenie. Władze ostrzegły ludność przed grożącym niebezpieczeństwem. Wybuch zdaje się być nieunikniony. Płynie bez przerwy silny prąd lawy.

Neapol, 15 maja. Działalność Wezuwiusza w dalszym ciągu budzi jaknajpoważniejsze obawy. Eksperti i grono uczonych orzekli, że wybuch jest nieunikniony. Rząd rozesłał naglące ostrzeżenia; ludność tłumnie opuszcza okolice. Panuje ogólny popłoch.

New-York, 15 maja. Nadeszła tu wiadomość, że w Meksyku wybuchło już kilka wulkanów.

Wiedeń, 15 maja. Agitacja węgierska, w celu obalenia gabinetu doktora Koerbera, jest coraz skuteczniejszą.

Wiedeń, 15 maja. Toczą się układy zakulisowe, w celu zorganizowania nowego ministerium

parlamentarnego. Na czele tego ministerium będą stali posłowie Bernreither, dr. Kramarz i ks. Sapieha.

Wiedeń, 15 maja. Nie ulega wątpliwości, że zarówno dr. Koerber, jak i Koloman Szell podadzą się do dymisji.

W Wiedniu utworzony zostanie gabinet parlamentarny, w Budapeszcie stanie prawdopodobnie na czele rządu Deranyi, b. minister rolnictwa.

Wiedeń, 15 maja. „Neue Freie Presse“ donosi, że dopiero po ukończeniu narad delegacji budżet będzie dyskutowany.

Wenecja, 15 maja. Don-Carlos wydał manifest, protestujący przeciwko uroczystościom koronacyjnym w Madrycie.

Madryt, 15 maja. Maniferst Don-Carlosa został rozrzucony w całej Hiszpanii w olbrzymiej ilości egzemplarzy. Obawiają się tutaj rozruchów karlistowskich.

Warszawa, 15 maja. Dziś w południe odbyło się zebranie przedwyborecze Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Obrady toczą się w dalszym ciągu.

CIĄNIENIE POŻYCZKI.

Na wczorajszym ciągnięciu obligacji premjowych Banku szlacheckiego padły wygrane następujące numery:

Rb. 200,000 r. 01,567 nr. 18.
Rb. 75,000 s. 02,289 nr. 12.
Rb. 40,000 s. 11,719 nr. 49.
Rb. 25,000 s. 10,678 nr. 44.
Rb. 10,000 s. 15,859 nr. 11, s. 15,568 nr. 27, s. 07,724 nr. 7. Rb. 8,000 s. 10,064 nr. 46 s. 11,270 nr. 16, s. 09,342 nr. 5, s. 07,853 nr. 28, s. 01,655 nr. 28. Rb. 5,000 s. 06,625 nr. 45, s. 15,830 nr. 23, s. 13,646 nr. 21, s. 11,668 nr. 6, s. 08,668 nr. 49, s. 05,334 nr. 17, r. 14,564 nr. 37, s. 05,732 nr. 41. Rb. 1,000 s. 14,602 nr. 3, s. 01,851 nr. 26, s. 12,667 nr. 22, s. 08,269 nr. 25, s. 07,087 nr. 4, s. 14,574 nr. 3, s. 01,604 nr. 5, s. 00,155 nr. 38, s. 04,816 nr. 36, s. 00,880 nr. 31, s. 14,411 nr. 14, s. 10,523 nr. 12, s. 01,245 nr. 12, s. 13,753 nr. 14, s. 02,087 nr. 2, s. 04,422 nr. 39, s. 05,241 nr. 48, s. 02,475 nr. 29, s. 13,657 nr. 29, s. 01,034 nr. 42.

Wolne żarty.

Nasze sługi.

— Róziu!.. Idę do teatru, wrócę późno, gdybys przypadkiem spała...



Nowy Rynek 4.

Kinematograf

pozostaje w m. Łodzi, nieodwołalnie, tylko jeszcze do niedzieli, i czerwca,

Nadeszły najnowsze obrazy:

W kanale Suezkim. — Walka zapaśnicza damy z mężczyzną. — Wojenny taniec dzikich. — Zadziwiający akrobaci **Lauretti**. — Tajemnicza grota i wiele innych.

Przedstawienia od 1-ej w południe do 10 w. — co godzinę.
Krzeseł 20 kop. Wejście 10 kop. Dzieci do lat 10 płacą połowę.

— To nie proszę pani, opowie pani to jutro rano.

Ladny awans.

— Panie kochany — mówi bankier, ofiarując posadę nowemu kandydatowi — ja nie lubię z góry dużo obiecywać, ale ja potrafię ludzi wynagrodzić, jak należy...

— Ależ.

— Poczekaj pan!..

(Dzwoni, wchodzi lokaj).

— Mateuszu, zawołaj pana Pomeranca.

— Ależ panie prezesie...

— Nie nie szkodzi, zaraz się pan sam dowiesz, jak u mnie się mają pracownicy.

(Wchodzi błąd, wychodzi kantorzysta).

— Panie Pomeranc, ile pan miałeś u mnie pensji na początek?

— Na początek?... Dwadzieścia rubli, panie prezesie!

— Dobrze! No, a powiedz pan otwarcie, panie Pomeranc, do czegoś pan doszedł po dwudziestu pięciu latach pracy w mojej firmie?

— Do czego?... Do suchot! — panie prezesie.

Wrażenia z podróży handlowca.

Przejeżdżaliśmy wspaniałą okolicę; z jednej strony gęsty dębowy las, brat bratu po dwadzieścia rb. sztuka, z drugiej wysoka ściana granitu, doskonałego na bruki, chodniki, pomniki etc. etc.

*

W pewnym towarzystwie opowiadają ze zgrozą o rzezi w Armenii: wymordowano całą wieś mężczyzn i kobiet, rabusie zostawili przy życiu jedną żyjącą istotę: starego kota.

— Widzicie państwo — wtrąca pani X. wielka miłośniczka zwierząt — ci ludzie mieli jednak sumienie.

W sądzie.

— Więc oskarżony tak silnie uderzył świadka w głowę, iż kufel rozprysnął się na setki kawałków?

— Tego to nie wiem, nie liczyłem kawałków.

Pech.

— Czego Wojtek tak beczy?

— Bo mu babka umarła!

— I o to taki zmartwiony? Pocziwy chłopczyzna!

— To nie o to, ino, że pogrzeb akurat wypada w niedzielę, kiedy i tak nie chodzi do szkoły.

W Tatrach.

— Czy może być coś piękniejszego nad taki zachód słońca.

Malarz (pogardliwie):

— Marny bohomasz, gdyby pani mogła zobaczyć mój zachód słońca.

Na wpół drogi.

— Czy to prawda, że N. jest tchórzem?

— Bynajmniej, wszakże był już na wpół drogi do pojedynku...

— Doprawdy?

— Tak... dostał policzek.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

HOTEL VICTORIA. Elias, Podilewski, Brykner, Wertun, Gebarzewski, Schoenberg z Warszawy — Bronikowski z Kalisza — Binkowski z Krośniewic — Gassford z Piotrkowa — Inselstein z Częstochowy — Bühler z Zurychu.

Łódzkie Towarzystwo Strzeleckie

Na odbyć się mające dn. 20 i 21 maja r. b.

Święto strzeleckie

zapraszamy niniejszem Sz. Panów członków Towarzystwa. Zebranie o godzinie 10 rano w domu strzeleckim. Członkowie, którzy nie raczą wziąć udziału w przyjęciu króla Kurkowego nie mogą należeć do strzelania konkursowego dla wyboru nowego króla Kurkowego.

Zarząd.

W poniedziałek, d. 19 maja o godz. 6 rano, odbędzie się ogólne ćwiczenie dla członków, którzy wezmą udział w przyjęciu króla Kurkowego.
595-3-4

Sprzedż na częściowe spłaty.

Niezbędne na letnie mieszkania

- Łózka dla letników z materacami od rb. 7 k. 50.
- Kuchenki oryginalne „Primus“ z 3-ma fajerkami.
- Lodownice pokojowe.
- Maszyny do robienia lodów.
- Pryszniczki pokojowe.
- Lichtarze ogrodowe.
- Ławki, stoły, stołki ogrodowe.
- Wózki | dzieciinne | sportowe
- Fotele, wózki dla chorych.
- Wielki i jedyny wybór
- Łóżek angielskich od 9 rb.
- Stale na składzie 1500 szt.
- Łózka zwyczajne od 3 rb.
- Kosze do kwiatów, umywalnie.
- Wanny, wanienki.
- Naczynia kuchenne, emaliowane, niklowe, niklowane.
- Galanteria gospodarcza,

POLECA

SKŁAD FABRYCZNY

Akc. Tow. Wł. Gostyński i S-ka

Piotrkowska 68.

Sprzedż na spłaty.

36-104-35



Do pracowni sukien „La mode“ potrzebne są

Staniczarki i uczenie

Zawadzka № 6.

586-3-2



Fosfatyna Faliera

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci w wieku od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odstawiania od piersi i w okresie rośnięcia. Sprzedż w składach aptecznych i aptekach.
417-7-7

Biurowo Nauczycielskie

RADKIEWICZ, Nawrot i

ma natychmiast do umieszczenia: Nauczycieli, nauczycielki, freblówki, bony różnej narodowości.

Dział rekomendacyjny poleca: Buchalterów, buchalterki, kasyerki, kasjerki, ekspedjentów, ekspedjentki, magazynierów, magazynierki, gospodynie, itp. Na żądanie kaucyje i poważne referenye. 562-d-7es

Do wynajęcia

od 1-go lipca 1 pokój z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią i 3 pokoje z kuchnią z wygodami. Konstancyńska № 49. Tamże jest do sprzedania Gasmotor o sile 3 koni, z fabryki Deutzowskiej. 548-6-5

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Dr. S. Lewkowicz

Przyjmuje od 8-11 i od 5-8, panie od 2-3. **Zachodnia № 33** (obok lombardu akcyjnego) W niedzielę i święta od 9-12 i 4-6.

Dr. D. Helman

Choroby uszu, nosa, krtani i gardła.

Przyjmuje od 9-11 i 4-7.

Piotrkowska № 39.

514-30-4

Dr. Leon Silberstein

Leczy:

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje panów od 8-10, 1-2, 6-8 wieczorem. Panie od 5-6 po południu

Ewangelicka № 7.

W niedzielę i święta od 8-11 rano, 4-6 popołudniu 613

Dr. Rabinowicz

Choroby gardła, nosa i uszu oraz zaburzeń mowy.

powrócił i mieszka obecnie

na ulicy Zielonej № 3.

Przyjmuje od godz. 10-12 r. i 5-7 pop. 880-r-5

Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu do 10 1/2 rano i od 5 do 7 wieczorem.
Srednia № 12.

423-d-1

Lecznica dla Chorych

WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH

Dra B. MARGULIESA

ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.

Porada 40 kop.

Przyjmuje od 12-2 pop. i od 4 1/2-8 wiecz. w niedz. i święta od 9-12 i od 4 1/2-6 1/2 w

Łódka dla chorych.

713-r-12

ZARAZ

do wynajęcia pokoje umeblowane, dla małżeństwa, lub kawalerów, na dole, (front), mogą być z całodziennym utrzymaniem, także wydaje się obiady: śniadania i kolacje za cenę możliwie przystępną. Skwerowa № 18 m. № 1 przy dworcu kolei drogi żel. vis-à-vis skweru.
437-d-8ves

PUDER „VENUS“

St. Górskiego. Nieszkodliwy, subtelnym i niedostrzegalny. Sprzedż w składach aptecznych.

Cena 15, 30, 50 kop. i rb. i.

608-15-7

Obiady

wyduje się na miasto w różnych cenach.

Nawrot № 8 m. 27.

297-8-d

Młody człowiek

z 5-cio klas. gimnazjalnym wykształceniem, posiadający bardzo ładny charakter pisma, poszukuje miejsca w kantorze, biurze prywatnym lub rządowym itp. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. S P. B. 513-d-6

Wyduje się na miejscu i na miasto, prywatnie

OBIADY

na świeżem maśle. Ulica Mikołajewska № 13, m. 8. 550-d-3

Ogłoszenia drobne.

A. Wykształcona francuska poszukuje A. posady na lato w gubernii piotrkowskiej. Adres: Warszawa, Aleja Ujazdowska № 8 m. 2 J. Russel. 852-6-4

Conversation française chez une dame instruite. Oferty „Lothin“ d-4wc

D. Doświadczony rutynowany buchalter, z językami rosyjskim, polskim, francuskim i niemieckim, poszukuje zajęcia w godzinach wieczornych w domu lub w interesie. Układa bilanse, reguluje najbardziej zawikłane rachunki. Dyskretya. Łaskawe oferty sub. „Z. K. 921“ składać w admin. „Rozwoju“ 843-8-5

D. Dom murowany parterowy z ogrodem, do sprzedania w Zgierzu. Wiadomość ul. Wysoka № 157 u W. Leidigkeita. 882-6-5

D. Do sprzedania całe urządzenie sklepu kolonialnego zaraz. Wiadomość ul. Włodowska № 78 w piwiarni. 889-3-2

D. Dwa mgły zaraz do sprzedania. Zawadzka 28. 915-3-1

D. Do sprzedania różne rzeczy damskie, mało używane. Mikołajewska 86 m. 20. 921-3-1

F. Fortepian bardzo dobry „Hofera“, 180 rb. Konstancyńska 5 m. 13. 880-3-3swe

F. Fortepian do exerycytowania się na godzinę, także lekcyje muzyki. Piotrkowska 200 m. 10 na parterze w oficylnie. 230-d-5

K. Kupię używany płaszcz letni, lub sak. Oferty pod lit. O. O. składać w adm. „Rozwoju“. 870-10-6

L. Ładny charakter pisma. Przepisuję w języku rosyjskim i polskim oraz prowadzę rachunki. Długa 95 m. 6. 732-d-2

M. Mieszkanie letnie, dwa pokoje z kuchnią, do wynajęcia zaraz. Szosa pabianicka obok fabryki elektrycznej, dom Jeżewskiego. Blisko las i woda. 920-2-1

N. Nuty za bezcen sprzedaje Ozimłński. Konstancyńska 10. 879-3-3swe

N. Niemlecka konwersacya u młodej polki „Studium“. d-4wca

P. Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. Szepepański. 441-d-4

P. Przyjmuje tłumaczenia z rosyjskiego na polski i z polskiego na rosyjski. Wiadomość ul. Pańska № 35, m. 33 Trzebiński. 1132-d-9

P. Potrzebne zaraz zdolne staniczarki i spódniczarki. Piotrkowska 54 m. 15. 902-3-3

P. Pracznia i prasowaczka, potrzebne zaraz do nowej bielizny. Piotrkowska 69. d

P. Powozik kryty (wolant) jednokonnym, mało używany, do sprzedania za 225 rb. Zgierska № 64 mieszkanie doktora. 835-3-3swe

P. Potrzebne spódniczarki, podręczne i uczenie. Magazyn sukien, Piotrkowska № 108. 917-3-1

P. Potrzebne zdolne prasowaczki na wyjazd na dogodnych warunkach. Wiadomość Pańska 31 w pralni. 913-3-1

P. Potrzebny uczeń do zakładu tapierskiego. Zawadzka 3 dom Szaiblera. 921-3-1

R. Rower szosowo-torowy sprzedam tanio. Wiadomość w adm. „Rozwoju“. 767-8-6

R. Rubli 16000 poszukuje się na pierwszą numer hipoteki. Juliusza 11 m. 1. 907-3-3

R. Rower sprzedam tanio. Rokleńska szosa, główny skład monopolowy, szwajcar wskaze. 904-3-3

R. Rower zupełnie nowy jest do sprzedania. Wiadomość Franciszkańska № 4 m. 17. 865-3-3swe

S. Stancya dla uczniow. Skłodowa 31. Illler. 665-10-7pc

S. Subjekt i pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. Wiadomość ul. Długa № 5. 912-3-1

U. Uczeń 6 klasy szkoły przemysłowej poszukuje wyjazdu na wieś. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod „Uczeń 6 klasy“. 909-d-1

U. Używane pianino kupię. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „P. 400“. 905-3-3

Z. Zaginął lub skradziony został w niedzielę 11 b m. pies wyżeł, rasy „ponter“, biały w kasztanowate łaty, lewo ucho poszarpane. Odprowadzić za nagrodą Piotrkowska 284. 918-3-1

Z. Zdolna krawcowa, znająca szydeł bielizny, poszukuje miejsca na wyjazd, może zająć się gospodarstwem, dziećmi itp. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „M.“

Z. Zaginął paszport na imię Jalisny Graczyk, wydany z gminy Świniee. 916-3-1

Z. Zarobić może 25 rb. i więcej w każde święto nabywca elektroaparatu. Tylko jeden do sprzedania. Wiadomość ul. Piotrkowska 46, Rutkowski. 914-3-1

Z. Z powodu wyjazdu sprzedam tanio maszyny do szycia „Singer“, łózko żelazne z drucianym materacem i inne rzeczy. Wiadomość w admin. „Rozwoju“. 869-8-6

Z. Zaginęła karta pobytu na imię Tomasz Sana, wydana z magistratu m. Łodzi. 908-3-3

Z. Z powodu wyjazdu do sprzedania piwiarnia. Włodowska № 54. 903-9-3

Z. Zaginęła karta pobytu na imię Maryanny Wagenknecht, wydana przez gminę Radogoszcz. 906-3-3

Z. Zaginęła karta pobytu na imię Józefa Mikołajczyka wydana z magistratu m. Łodzi. 911-3-2

Z. Zaginęła karta pobytu na imię Łukasza Kwapińskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 910-3-2

Z. Zaginęła karta pobytu na imię Piotra Gierszona, wydana z magistratu m. Łodzi i świadectwa fabryczne. 814-3-2

Korespondencyi Kupieckiej

594-1-1

Zielińskiego i Kiersza

w pięciu językach wyszedł zeszyt 5, 6, 7 i 8 po kop. 20.

Skład główny: „Rychliński i Wegner“

dawniej Gebethner i Wolff, Piotrkowska 51 w Łodzi.

Pierwsza w Warszawie Farbiarnia Parowa

Piór Strusich i Fantazyjnych

pod firmą

Mieczysław Zmigryder

podaje niniejszym do wiadomości Sz. Pani, że otworzywszy filię przy

ulicy Ś-to Jerskiej № 34

przyjmuje obecnie do prania, przefarbowywania i zupełnego odnawiania pióra strusie, czaple, boa itd. 582-6 1

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego

Fabryki Kleju „CONCORDIA“

na zasadzie § 47 Ustawy niniejszem zwołuje Zwyczajne ogólne zebranie na dzień 29 maja (11 czerwca) 1902 r. w biurze zarządu w Łodzi, Piotrkowska № 44 o g. dz. 10 rano odbyć się mając z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie zarządu i bilans do dnia 1 kwietnia 1902 r.; 2) Budżet na rok 1902; 3) Zatwierdzenie wniosków hipotecznych; 4) Wybór jednego członka zarządu, dwóch kandydatów i komisji rewizyjnej; 5) Wnioski zarządu; 6) Wybór instytucji finansowych, w których akcje mogą być na ogólne zebranie składane. Prowadzący narysunki życzący sobie bróć udział w zebraniu, obowiązani są złożyć swoje akcje nie później jak na 7 dni przed terminem przy podwójnej secejkajyl edur s ych numerów w biurze zarządu, gdzie pozostaną na przechowanie do dnia następnego po odbytem zebraniu.

589-3-1

Skład Warszawskiej fabryki octu Henryka Komicza

pod firmą

„MONOPOL“

w Łodzi, ul. Juliusza № 11.

Telefonu № 779.

zaopatrzone jest stale we wszystkie gatunki octu spirytusowego i winnego, odznaczającego się bardzo przyjemnym smakiem i aromatem. 230-52-12

Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszym zawiadamia wysyłających ładunki, że na st. Łódź dnia 17/30 maja 1902 roku o g. 10 rano na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy Ros. dróg żel. będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary przybyłe w miesiącach: wrześniu, październiku i listopadzie za frachtami; st. Petropawłowski posp. № 504 kamienie rudniczne, M. R. Maksimow-Litwin; Warszawa Nadw. № 54693 cegła i glina ogniotrwała, Krajewski; Warszawa miasto Nadw. posp. № 8814 kran pożarny, Kamiński-W. Matjanko; Warszawa miasto Nadw. posp. № 9173 wino winogronowe, Gricgendler; Warszawa miasto Nadw. № 37849, 37850 wyroby miedziane, K. Miller; Kielce posp. № 455 bielizna, Wolski-Wolski; Warszawa W. № 27823, 27825 koniak zagraniczny, O. Bem-W. Szer; Warszawa W. № 28093 modele drewniane, T-wo Rudzki; Warszawa W. № 28532 laski, Bajcz; Warszawa W. № 29920 wódki słodkie, K. Sznajder; Warszawa W. № 29255 wyroby miedziane, Miller; Mińsk № 9838, 9887, 9891, 9952 dekoracje, D. Gordon; Kraków № 1/136 warsztat stolarski, M. Szafranski-S. Szafranski; S. Petersburg № 11381 szmaty bawelniane, I. Pruszenowski; Szpola № 683 towar lokciowy, Pinkus; Orel № 209 galanteria, dosyłka do transportu st. Szawli № 209.

W razie gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku to powtórna i ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 22 maja (4) czerwca b. o godzinie 10 rano.

3-3

Zarząd zakładu Kąpielowo-Zdrojowego w Ciechocinku.

Niniejszem ogłasza o otwarciu zakładu w dniu 8 (21) maja na przeciąg czasu czterech miesięcy. I szczy sezon trwa do 3) czerwca, II gi do 13 sierpnia i III-ci do 21 września włącznie. Wody ciechocińskie jodo-bromo-słone szczególnie są pożyteczne w cierpieniach: skrofulicznych, reumatycznych, kobiecych i innych. Zakład wydaje kąpiele: solankowe, borowinawe (białe) kwasowęgłowe, parówki, tuszówki i inhalacje. Przy zakładzie jest biuro informacyjne, ułatwiające wynajmowanie mieszkań, cerkiew, kościół, prywatne hotel, dostateczna ilość wili, wygodne urządzonych, restauracje, kawiarnie, handel waznikami produktami, rzeźnia pod kierunkiem lekarza w ternynari, elektryczne oświetlenie, wodociąg, teatr (operetka), czytelnia w kurhuzie i prywatna, 2 orkiestry, obszerny park, spacerowy pod Tęźniarą, na wale ochronnym i nad Wiałą, i inne dogodności. Roczny zjazd kuracuzów do 10.000 osób. Ciachocinek łączy się od ogą Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej z pograniczną stacją „Aleksandrów“. Komunikacja ze wszystkimi po łązami warszawskimi i zagranicznymi

Uwaga. Zakład nie przyjmuje chorych na koklusz i rekonwalescentów po przebiegu zaraźliwych chorób. 360-2-2

Spacerowa № 7.

W nowourządzonym lokalu letnim otwarte codziennie od 10 rano do 11 wieczór, olbrzymie

Anglo-Amerykańskie Muzeum

460-12-6 i PANOPTICUM

Nowość! składające się z 5 oddziałów. Nowość!

Pierwszy raz: Inkwizycja Hiszpańska. Wielka panorama obrazów artystycznych. Duży oddział anatomiecznie-naukowy. Wejście do muzeum 20 kop. dzieci do 10 lat i żołnierze kop. 10 Oddział anatomiczny, tylko dla dorosłych, dodatkowa opłata 10 k.; dla pań wyłącznie w piątek. Szczegóły w afiszach.



3-3

ZARZĄD

Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszym zawiadamia wysyłających ładunki, że na st. Łódź zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. lutym i marcu r. b. za frachtami st. Piotrków posp. № 91 druki, S. Pański; Skierniewice № 111 wata stara, Sz. Borensztejn; Ruda-Guzowska № 178 towar lokciowy, J. Grubert; Ruda-Guzowska № 237 towar lokciowy, L. Bresalimski; Częstochowa № 1202 bronz, E. Heiman; Kijów posp. № 4130 książki, B. K. Fuks; Poniewież № 529 towar lokciowy, Todes; Bobrujsk № 533 towar lokciowy, nieczytelny; Aleksandrów posp. № 327 bawelniana przedza, Ajentura komorowa-Herclig; Warszawa W. № 7836, 7460 wyroby tabaczne, W. Muśnicki K-o; Warszawa W. № 8458 pudełka papierowe, K. Tiss; Warszawa W. № 7877 gorczyca, A. Glezer; Warszawa W. № 8154 herbata, K. S. Popowy-Perkal; Warszawa W. № 8265 klejonka, A. Obetbaum; Warszawa W. № 8234 sukienne odpadki, S. Koteg; Warszawa W. posp. № 2820 opona, N. Zelisz; Warszawa W. posp. № 2690 przybory do fotografii, G. Elenbanc; Warszawa W. posp. № 2673 tremo bez lustra, S. Dymmek; Warszawa miasto Nadw. № 55583, 55584 wyroby metalowe, Korontajer; Warszawa miasto Nadw. № 55737 karton, Kon; Warszawa miasto Nadw. № 55518 koniak i szyld, Rostomow; Suchedniów № 1561 naczynia żelazne emaljowane, Akcyjne Towarzystwo; Radom № 8054 części mebli, M. Pfeffer; Radom № 7837 towar lokciowy, Sz. Erlich; Warszawa miasto posp. № 12488 koniak, Brikner; Warszawa miasto № 55096 wyroby żelazne emaljowane, Lewkowicz; Warszawa miasto № 55866 skrzynki próżne, Pinkus i Witrzic; Moskwa tow. № 11946 herbata, A. Kuzniecowa K-o; Moskwa tow. № 12964 towar lokciowy, I. Krupnow; Melitopob № 275 wyroby wełniane, I. Kukin-Z. Jarociński; Pińsk № 1936 towar lokciowy, C. Mandelbaum; Kobrin № 365 gilzy do papierosów, Goldberg; Kuberle № 27 towar lokciowy, Mołczanow-M. Zilbersztejn; Baku tow. № 2931 sabza, Malenkowski; Baku tow. № 2105 słodkie migdały, Tow. Rossyjskie; Baku tow. № 2940, 2441 kiszmisz, Tow. Rossyjskie; Baku tow. № 2437 słodkie migdały, P. Rozenberg; Baku tow. № 2853 sabza, P. Rozenberg; Jewlach № 414 orzechy rus., P. Rozenberg; Andżan № 3667 bawelna, Br. Szlosberg; Kursk № 3457 towar wełniany, I. Fedorow; Grodno № 1924 towar lokciowy, Adunski; Białystok № 1799 wełna sztuczna, Horowski; Białystok № 2289 wełna sztuczna, D. Lapidus; Białystok № 2292, 3573 przedza wełniana, Sz. Kon; Białystok № 4947 przedza wełniana, Zelman i Galant; Białystok № 5057 przedza wełniana, H. Tyckoeki; Knyszyn № 652 przedza sztuczna, G. Fiszman; Kijów № 5792 odpadki sukienne, I. Dubiński; Balta № 1060 odpadki sukienne, D. Szwarz; Kremencuzg № 21775 odpadki sukienne, M. Hاتیński; Szczigry № 418 odpadki sukienne, Zlatkin; Warszawa W. № 5876, 6199 odpadki sukienne, M. Linnder.

Wyżej wyszczególnione towary, jeżeli nie będą przyjęte przez odbiorców w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy Ros. dróg żelaznych.

KANCELARYA

SZKOŁY MUZYCZNEJ

Nikolajewska № 61, Piotrkowska № 116 (kamienica przechodnia) przyjmuje w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenty rżnięte, dęte i śpiew, klasy dykcji i deklamacji, lekcje rozłożone na przedobiednie od 9 do 2, p.obiednie od 2 do 7, dla uczaiów innych zarządów naukowych i wieczorne od 7 do 10. Deklamacja od g. 8 do 9.

Został otwarty kurs przygotowawczy za pół ceny.

Po ukończeniu (według § 12 ust. szk. muz.) wydaje patenta.

Дозволено цензурою, г. Лодзь, 2 Мая 1902 г.